

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Polska przed walną rozprawa genewska

Już tylko dwa miesiące dzieli nas od plenarnej sesji Ligi Narodów, na której rozstrzygnąć się ma sprawa obsadzenia stałych i niestałych miejsc w Radzie Ligi. A zatem najwyższy już czas, ażeby społeczeństwo polskie w obliczu tej walnej rozprawy genewskiej zastanowiło się głębiej nad wytworzoną w łonie Ligi Narodów sytuacją i oceniło ją z punktu widzenia naszych korzyści i naszych szans wejścia do Rady tej Ligi.

Jakakolwiek by była sytuacja wewnętrzna naszego kraju, nie zaświadczy ona bynajmniej, że kwestia miejsca w Radzie Ligi straciła już swe jawne pierwszorzędne znaczenie, albo że stała się dla nas nieistotną. Przypicie czasu, że znikną wszelkie ślady ostatniego przewrotu politycznego w Polsce, przyjąć może tak samo czas, że uda nam się załagodzić panującą obecnie kryzys finansowy i gospodarczy, a wtedy znaleźć się możemy wobec faktu, że przez brak większego zainteresowania się żywotnymi zagadnieniami na forum polityki międzynarodowej odznaliśmy na tym terenie klęskę, godząc w rozwój i mocarstwowe interesy naszego państwa.

Spróbujemy zatem dokonać krótkiego przeglądu ostatnich wypadków na terenie Ligi Narodów i wyciągnąć z nich pewne wnioski na korzyść lub nie korzyść Polski, której nadchodząca sesja Ligi Narodów nie powinna zająć miejsca pominięcia.

W początku maja b. r. cała Europa była jeszcze pod wrażeniem świeżo zawartego niemiecko-rosyjskiego traktatu, aby m. in. wzmocnić swoją pozycję w walce, staczonej z Ligą Narodów o niedopuszczenie Polski na stałe miejsce w Radzie Ligi. Po zawarciu tego traktatu, zwracającego się swą tendencją polityczną przedewszystkiem przeciw Polsce, trudno już było liczyć Polsce na to, że zbliżając się do Moskwy i pośrednicząc w zbliżeniu się Rosji do Francji może przeciwstawić się nie niemieckiemu naciskowi w Lidze.

Wypadki mające i powstałe w ich następstwie sytuacja wewnętrzno-polityczna dała Anglii i Niemcom sposobność, aby na komisji reorganizacyjnej Rady Ligi w maju b. r. uszczuplić jeszcze więcej szanse polskie wejścia do Rady. Zresztą już na marcowej sesji skutkiem mocnego oporu Niemiec przepadła sprawa stałego miejsca w Radzie Ligi dla Polski, a także dla Hiszpanii i Brazylii. Z początku jeszcze przyrzekano tym państwom specjalny przywilej do stałego zajmowania miejsce niestałych (t. j., że co trzy lata będą mogły być ponownie wybrane podczas gdy inni niestałe członkowie Rady będą mogli ustąpić bezwzględnie), później jednak i ten przywilej zniesiono. Dodano do niego mianowicie warunek, że tylko większość dwóch trzecich głosów walne zgromadzenie Ligi będzie mogło obrać ponownie do Rady, jakiegokolwiek członka Ligi, a więc niekonięcznie Polskę, Hiszpanię i Brazylię. Prawo to w dodatku ma wejść w życie dopiero w r. 1927, to jest wtedy, kiedy Niemcy jako stały członek Rady zdobędzie w niej należyte wpływy. W ten sposób utrudnione nam zostało znacznie wejście do Rady Ligi nie mówiąc już o braku wszelkiej ingerencji, czy możemy być do niej ponownie wybrani.

To konsekwentne upieranie się Anglii przy jej naczelnym obecnym położeniu niewprowadzenia nikogo więcej prócz Niemiec do Rady, doprowadziło do kryzysu moralnego w całej Lidze Narodów. Brazylija wystąpiła bowiem i z Rady i z Ligi, Hiszpania tylko z Rady, zapowiadając równocześnie, że dalsza czynna współpraca z Ligą Narodów będzie dla niej niemożliwa. Nie wiadomo jeszcze czy podobne stanowisko wobec Ligi nie zajmą również Włochy.

Dla Polski zręczenie się z uależnieniem jej prawa w Radzie Ligi, lub też zupełnie wystąpienie z Ligi jest znacznie więcej skomplikowane. Nietylko, że jesteśmy od tej Ligi bardzo zależni, choć by ze względu na Gdańsk i traktat o mniejszościach narodowych, ale mamy wszelki interes w tem, aby stałe trzymać rękę na pulsie życia międzynarodowego, koncentrującego się na terenie genewskim. Przedewszystkiem w żywotnym interesie państwa naszego leży, aby w łonie i Rady i całej Ligi stworzyć choćby czasową przeciwwagę dla wpływu i roszczeń niemieckich. Musimy pozmącić organizację intensywną propagandę w tym kierunku, musimy także jednać sobie zwolenników naszych interesów wśród państw zachodnich. I dlatego wystąpić z Ligi Narodów nam nie wolno.

Powracając do tematu zaznaczyć trzeba, iż sprawa rekonstrukcji Rady Ligi wobec ostatnich deklaracji Hiszpanii i Brazylii weszła zdaje się w fazę ostateczną. Zwiększenie miejsc stałych poza miejsce dla Niemiec, staje się po ostatnich deklaracjach Francji, Anglii, Szwecji, Belgii i innych człon-

ków Rady — wykluczone. Natomiast w tych ostatnich dwóch miesiącach przed wrześniową sesją plenarną Ligi Narodów będą niewątpliwie czynione przez wielkie mocarstwa wszelkie starania, aby nakłonić Hiszpanię i Brazylię do przyjęcia projektu komisji dla rekonstrukcji Rady, który dawałby tym państwom możliwość pozostawania przez czas dłuższy w Radzie w charakterze członków z wyboru. Według wszelkich danych sądzić można, że projekt ten nie uwzględnił Polski.

Opinia zagranicy jest zdania, że polityka Polski w razie niezaspokojenia jej życzeń w Genewie pójdzie zapewne w kierunku porozumienia się z niezadowolonymi, w tym wypadku z Rosją, która szuka zbliżenia z Francją i z Włochami, ku którym Sowietyrowie nie wyciągają rękę. Nie wchodząc w to narazie jak słuszną jest ta opinia zagranicy, a zwłaszcza Francji, sądzić, że dyplomacja Polska wyżej wszytkie siły, aby otrzymać miejsce niestałe w Radzie, o ile już stałego miejsca uzyskać nie można. Zaspasaliśmy już nie jedną żywotną sprawę państwową, ale też zaspasaliśmy nam nie wolno. Z drugiej strony państwa decydujące niechaj wiedzą, że za sprawą zaspokojenia słusznych żądań Polski na terenie Ligi stoi cały 30-miljonowy naród polski.

L. L.

Nominacja ministra oświaty

Nowy minister objął już urządowanie

Warszawa. — Na wniosek prezesa Rady ministrów p. prezydent Rzeczypospolitej prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego z kierownictwa ministerstwa W. R. i O. P. i zamianował na ministra tegoż resortu na Antoniego Sujkowskiego, naczelnika wydziału w głównym urzędzie statystycznym.

Warszawa. — Nowomianowany minister oświaty p. Antoni Sujkowski urodził się w roku 1867 w ziemi Płockiej, ukończył uniwersytet w Kijowie i dłuższy czas spędził na studiach we Francji. Od roku 1899 poświęca się pracy pedagogicznej, w roku 1905 to stał dyrektorem szkoły handlowej w Kaliszu i bierze czynny udział w niebezpiecznej walce o polską szkołę. W roku 1907 prof. Sujkowski zostaje

kierownikiem pierwszej polskiej szkoły handlowej w Będzinie.

W czasie okupacji niemieckiej stał odrazu po stronie Piłsudskiego, wskutek czego dostaje się do więzienia. Po wyłączeniu Niemców wyjeżdża do Warszawy i wchodzi w skład Naczelnego Komitetu Narodowego z ramienia Naczelnika Państwa.

W roku 1919 wraca do kraju i zajmuje odpowiedzialne stanowisko w generalnym urzędzie statystycznym. Jednocześnie wykłada geografję ekonomiczną w wyższej szkole handlowej. Prof. Sujkowski ogłosił szereg poważnych prac.

Min. ośw. prof. Sujkowski złożył dziś o godz. 1-szej na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę, poczem objął urządowanie.

Najbliższe zadania Sejmu

Przed dniem 20 lipca Sejm uchwali zmiany Konstytucji i pełnomocnictwa dla rządu

Warszawa. — Wczoraj o godz. 10 rano na przysłany do sejmu premier Bartel i odbył przeszło godzinną konferencję z marsz. Ratajem w jego gabinecie. Wychodząc premier Bartel oświadczył sprawozdawcom prasowym, że konferencja jego z marsz. Ratajem do tyczyła dokładnego ustalenia pracemu nad zmianami konstytucji.

Premier Bartel informował się u marszałka Rataja o kalendariuszu prac sejmowych i komisji konstytucyjnej, o wyborze referenta i innych sprawach związanych z uchwaleniem zmian konstytucji.

Na zapytanie, czy pan premier wyraża na imiętem rządu pewne życzenia co do tego, prof. Bartel oświadczył,

że nalegał na szybkie załatwienie tych ustaw w terminie nie przekraczającym możliwie 20 lipca. Rząd ma zamiar — kontynuował premier — rozpocząć intensywną pracę, a do tego właśnie potrzebne mu są pełnomocnictwa, które wynikać będą ze zmian konstytucji.

Wobec niemożności uchwalenia przez sejm w szybkim tempie potrzebnych dla państwa rozmaitych ustaw, rząd musi otrzymać możliwość dekretowania tych spraw na podstawie uchwalonych zmian konstytucji.

Na dalsze zapytanie p. premier oświadczył, że marsz. Rataj jest zdania, że sejm przeprowadzi i uchwali te zmiany w szybkim tempie w brzmieniu i terminie przez rząd wymaganym, a koniecznością niedoborów we wpływach z tego podatku, a miesiące największej emisji bilonu pokrywają się z miesiącami prelininowanych płatności podatku majątkowego.

Słusznie wskazuje dr. M. błędność poglądu, jakoby przyczyną spadku złota tego był liberalizm celny, bo na wzmożony import w roku 1924—25 składały się przedewszystkiem artykuły na inwestycje fabryczne i domowe, co jest zrozumiałem w kraju ogółomocnym wojną i inflacją, zaś wzrost importu uksusowego i półuksusowego w pierwszem półroczu 1925 w porównaniu z 1926 r. przyniósł zaledwie 2-milj. zł.

Ogłoszenia do katalogu

Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie-Sierpień 1926 r.

przynajmniej
Adminstracja „Gońca Częstochowskiego”.
II-ga ALEJA 26 i III ALEJA 52.

Zresztą odwrót od liberalizmu i energiczna ochrona celna nie potrafiła podnieść eksportu przemysłowego, który w II półroczu 1925 cofnął się. Decydującymi czynnikami dla bierności bilansu handlowego były: nieurodzaj z r. 1924 i spadek wartości wywozu cukru i węgla. Przyrost importu żywnościowego i straty na eksporcie cukru i węgla wyniosły od 1 stycznia do 31 lipca 302 milj. zł. t. j. prawie tyle co równoczesny odpływ wauu (305 milj. zł.).

Bezpośrednim powodem spadku była natomiast otrzymania pożyczki za granicznej na podtrzymanie naszej waluty w chwili, gdy zapas dewiz był na wyczerpaniu, t. j. na 2 miesiące przed zbieraniem urodzajów, wystarczających do zrównoważenia bilansu handlowego. Stany Zjednoczone, frakcjonując zagadnienie kredytów europejskich w myśli interesów polityki angielskiej, przesyłali kapitałami Niemcy, których import odtąd się zmniejszył, nie zrozumieli zaś jak szkodliwym jest centralizowanie kredytów na terenie jednego państwa, przy ignorowaniu innych, stanowiących dla niego naturalne rynki zbytu. Nie licząc się z naturalną współzależnością gospodarczą państw europejskich zwiększyły brak równowagi między niemi, będący główną przyczyną słabości ekonomicznej całej Europy.

Porównanie wewnętrznej i zewnętrznej siły nabywczej złotej polskiej jest zupełnie błędne. Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że zestawia z jednej strony siłę kupną towarów przez daną walutę, a z drugiej jej siłę kupną — złotą zdewaluowanego za granicą, w stosunku do tychże towarów! Zdało się, że pomysł parętytu gospodarczego pogrzebalimy już oddawna.

Cytry zestawione na dowód deflacji waluty, wykazujące zmniejszenie się obrotów i zb rozrachunkowych, wpływów podatku przemysłowego ft. d. mogłyby służyć za dowód też całkiem przeciwnie, gdyby je przedłużyć o trzy miesiące... Skutek to niedostatecznego zróżniczkowania, odnośnych pozycji.

Te niedociągnięcia, jak i pewne nieścisłe operowanie terminami ekonomicznymi, tworzą pewne luki w łańcuchu argumentów, jednak broszurę dra Mlynarskiego czyta się z dużym zainteresowaniem i korzyścią.

TELEGRAMY.

Kobieta delegatką Anglii w Lidze

Londyn. Rząd angielski zdecydował się, jak zapowiedział Baldwin w Izbie gmin, wysłać na przyszłą sesję Ligi Narodów jedną delegatkę. Nazwisko delegatki będzie ogłoszone w poniedziałek. Ponieważ program sesji wrześniowej Ligi Narodów jest bardzo ważny, wobec tego z wielkimi zaciekawieniem oczekują listy delegacji angielskiej.

Związki robotnicze przeciw wycieczce do Rosji

Nowy Jork. Projektowana wycieczka amerykańskich robotników do Rosji sowieckiej nie dojdzie prawdopodobnie do skutku ze względu na kategorię zakaz najmocniejszego w Ameryce zrzeszenia robotniczego „Federacji Pracy”. Komitet wykonawczy federacji motywuje zakaz niebezpieczeństwem, jakie grozi uczestnikom wycieczki ze strony władz sowieckich. Niebezpieczeństwo to może być groźne zwłaszcza wobec tych, którzy nie dadzą się nabrać obłudnym zapewnieniom władz sowieckich o pomysłności gospodarczej Rosji i zechcą zba-

dać bardziej szczegółowo to, co się dzieje w państwie SSSR. Federacja pracy zaproponowała wszystkim organizacjom z nią związanym, aby także zabroniły swym członkom wycieczek do Rosji sowieckiej.

Fala strajków we Francji

Paryż. Ogólne zaniepokojenie wywołały tu wiadomości o prowincji o coraz częściej zachodzących wypadkach strajku w różnych gałęziach przemysłu.

W Rouen wyniki ponownie strajk robotników portowych, którzy zażądali 25 proc. podniesienia płacy. Podobne wiadomości dochodzą z Tulonu i Marsylii.

W jednej z fabryk mebli giętych przedsiębiorcy ogłosili lokaut, który może spowodować silne rozruchy. — Rząd zastanowił się zapewne w najbliższym czasie nad sposobami zabezpieczenia wznagającego się ruchu strajkowego.

Rozruchy na Litwie

Królewiec. W Pojniewiez došlo do starcia między wojskiem a robotnikami. Policja starała się przywrócić porządek, przyczem naczelnik policji miejscowej i 2 robotników odniosło ciężkie rany.

Napad dywersyjny na granicy bułgarsko-rumuńskiej

Bukareszt. Banda komitadów bułgarskich zaatakowała rumuński pograniczny posterunek żandarmerji w Dobrudży. Jeden żołnierz został zabity, kilku ranionych. Dziennik „Adverul” dowiadyuje się, że wobec wciąż ponawiających się napadów dywersyjnych band bułgarskich, rząd rumuński podejmie w Sofji kroki dyplomatyczne na tej zasadzie, że bandy są organizowane przez bułgarskie stowarzyszenia rezydentystyczne.

Giełkowe odkrycie

Nowy Jork. Donoszą ze Spokane — (Stan Waszyngton), że uczony norweski Opton odkrył w pobliżu tego miasta kawałek glazu, na którym piśmem runicznym opisane jest przybycie około roku 1010 skandynawskiej ekspedycji, złożonej z 24 mężczyzn, 7 kobiet i jednego dziecka. Napis głosi też, że prawie całą ekspedycję wymordowali Indianie.

Niezwykła katastrofa

Kolonja. — Na Renie rozbił się wczoraj statek, naładowany beczkami wina. Katastrofa nastąpiła przy zarzucaniu kotwicy. Statek uderzył o słup przybrzeżny i doznał bardzo poważnych uszkodzeń. Załogę zdołano uratować, ale beczki z winem popłynęły z wodą. Na brzegach zgromadziło się kilkadziesiąt osób, które starały się wydobyć beczki na ląd. Wyciągnięte beczki rozbiły poczem rozpoczęła się pijatyka, 20 osób musiano przewieźć do szpitala, gdzie 5 osób zmarło z powodu zatrucia alkoholem.

TAJEMNICA POCHODZENIA

tłumaczenie z angielskiego

— Czy występujesz pan w obronie lady Craven? — zniekarna zapytał Hugon, takim tonem, że krew zastężyła w żyłach Elli.

— Bynajmniej — porywco odparł Savage. — Obrona byłaby zupełnie niewłaściwą w tym razie, gdyż żadne z nas nie poczuwa się do przestępstwa. Był to prosty wypadek, który trudno było przewidzieć. Czuję się tylko w obowiązku wytłumaczyć panu, jakim sposobem znaleźliśmy się w tak kłopotliwym położeniu... Lady Craven obawiała się również złosiłwych komentarzy, dlatego chciałem...

— Racz pan oszczędzić sobie dalszych tłumaczeń — przerwał Craven wymiście. — Podobabo się lady Craven zwiędziać baszcie, a że drzwi zamknęły się na zatrząsk, została uwięziona wbrew swojej woli. Wchodzenie w wszelkie szczegóły tego taktu jest zbytecznym. Cała historia na tem się zaczyna i kończy. Wiem bardzo dobrze, iż lady Craven nie chciałaby nigdy dobrowolnie narażać swoich przyjaciół na niepokój.

Na tem przerwała się rozmowa, Hu gon przyspieszył kroku podciągając za sobą Elię, która zmuszona była niemal biec pod nierównym gruncie, całym najeżonym wystającym korzenia-

Zawiadomienie.

Dnia 9 b. m. o godz. 8-jej wieczorem w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 10) Inspektor Kanalizacji i Wodociągów inż. S. Wielichowski wygłosi

ODCZYT ilustrowany przezroczami,

o postępkach robót kanalizacyjno-wodociągowych na terenie m. Częstochowy, na który zaprasza Magistrat osoby zainteresowane.

061

Wejście bezpłatne.

Rząd Brianda w parlamencie

Odbudowa finansowa a długi zagraniczne. Stanowisko socjalistów francuskich

Paryż. — W Izbie deputowanych toczyła się wczoraj ogólna dyskusja nad polityką rządu.

Dep. Franklin Bouillon, omawiając sprawę długu wojennego Francji w Stanach Zjednoczonych, potępił autorów traktatu wersalskiego za to, że sprawę długów wojennych pozostawili otwartą. Co się tyczy osiągniętego ostatecznie pomiędzy sekretarzem skarbu Mellonem a ambasadorem Berengerem porozumienia w sprawie uregulowania długu francuskiego, to mowca zaznacza, że artykuł umowy, dotyczący komercjalizacji długu, jest absolutnie nie do przyjęcia.

Replikując na przemówienie dep. Franklina Bouillon, Briand zauważa, że mowca analizował sprawę, nie mając w rękach autentycznych dokumentów z rokowań.

Wobec zapytania dep. Louis Marina, czy układ Mellon — Berenger stanowi podstawę obecnej dyskusji, premier oświadcza, że rząd zaakceptował najistotniejsze punkty planu rzeszawców finansowych i stoi na stanowisku,

że przeprowadzenie sanacji finansowej jest niemożliwe bez rozwiązania definitywnej sprawy uregulowania długów. Układy w sprawie długu są, zdaniem rządu, integralną częścią problemu odbudowy finansowej. Następnie premier dodaje, że rokowania z Anglią w sprawie długu francuskiego są w przededniu ukończenia.

Dep. Blum w imieniu socjalistów oświadcza, że Izba będzie musiała wybierać pomiędzy planem rzeszawców finansowych a planem socjalistów. Socjaliści przyłączenia się do planu rzeszawców, stanowczo przeciwdziałają się zamiarowi podwyższenia podatków pośrednich, jak również udzieleniu rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Dla stabilizacji franka trzeba uciec się do ściągnięcia specjalnej daniny majątkowej. Tylko ten środek może w chwili obecnej uchronić kraj od inflacji, niekorzystnej pożyczki zagranicznej i kryzysu gospodarczego.

Dalszy ciąg dyskusji wyznaczony został na jutro popołudniu.

Przykry incydent na kongresie sokolstwa w Pradze.

Praga. Na bankiecie, wydanym przez miasto Pragę z okazji kongresu Sokolstwa w Domu Narodowym na czas zagranicznych gości, przyszło do przykrego incydentu. Wskutek nieuwagi aranżerów przyjęcia, główny przeciwnik uznania Rosji sowieckiej, dr. Kramar, otrzymał jako vis-a-vis przedstawiciela Sowietów w Pradze Antoniego Owsejkeno. Skoro Kramar z spostrzegł, przeprosiwszy swego sąsiada znanego dziennikarza angielskiego, Wickham Steeda, opuścił salę mimo tego, że proszono go o zajęcie innego miejsca.

W związku z tym incydentem, wczorajsze wieczorne wydanie „Narodnich Listów” przyniosło ostry atak przeciw przedstawicielowi Sowietów, przypisując mu szereg zbrodni, popełnionych w czasie rewolucji rosyjskiej, oraz zaznaczając, że z takim człowiekiem dr. Kramar nie mógł siedzieć

przy jednym stole. W sprawie tej zabiera głos również narodowo demokratyczny „Naród”, występując ostro przeciw zaliczeniu przez zarząd miasta Pra gi p. Owsejkeno do członków korpusu dyplomatycznego. Zaproszenie przedstawiciela Sowietów, krwawego wroga każdej demokratycznej wolności, jest nie do naprawienia obelgą dla instytucji Sokolstwa.

300 milionów marek oszustom i złodziejom

Berlin. Skandal z zamówieniami so wieckimi dla fabryk niemieckich przy biera coraz większe rozmiary. Okazało się, że co najmniej 25 poważnych firm niemieckich dało swe upoważnienia i zawarło umowy notarialne ze skazanym przed trybunałem za oszustwa Iwanem Kutiskerem, wypłacając mu 3—5 proc. wartości zamówień z poleceniem: zużyjcia tych pieniędzy na przekupienie urzędników sowieckiej misji handlowej. Kutisker zarabiał przy tej okazji wielkie sumy. Cała prasa atakuje rząd, stwierdzając, że gwarancje państwowe w wysokości 300 mil-

ionów marek zostały rozlane oszustom i złodziejom.

Kataklizm żywiolowy w Indjach

Haga. W Indjach Holenderskich nastąpiło dynamiczne przesunięcie się skropy ziemskiej, z powodu czego przeszło 400 osób zostało zabitych, 70,000 ludzi jest bezdomnych.

Szkody wynoszą około 14 milionów guld. hol.

Belweder siedzibą Marsz. Piłsudskiego

Warszawa. Rada ministrów postanowiła na posiedzeniu wczorajszym wyłaczyć z kompleksu gmachów reprezentacyjnych, przekazanych p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Belweder wraz z przylegającym parkiem i oddać go do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

P. Jaszczold wojewodą łódzkim?

Łódź. Pisma łódzkie donoszą, że na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów p. minister Młodzianowski postawił wniosek o zamianowanie p. Jaszczolda na stanowisko wojewody łódzkiego. — Podpisanie nominacji przez Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpić ma w najbliższych dniach.

Polski spirytus zdobył rynek turecki.

Warszawa. — Organizacja wytwórców spirytusu Wielkopolski i b. Kongresówki przystąpiły w tych dniach do eksploatacji uzyskanego monopolu spirytusowego w Turcji.

Wysłano już przeszło milion butelek. Zorganizowano 900 punktów sprzedaży spirytusu, w których będą pracować sily polskie i tureckie. Otrzymała koncesja przewiduje sprzedaż 4 milionów litrów spirytusu rocznie. — Umowa opiewa na lat 25.

Poza spirytusem konsorcjum ma prawo wwozić do Turcji piwo, likiery i wina.

Obliczając skromnie, wpływać będzie do Polski rocznie około 6 milionów funtów tureckich z powyższej sprzedaży. — Zaznaczyć należy, że o koncesje monopolu w Turcji ubiegali się kilka państw europejskich, m. in. i Szwajcaria.

Winnych pod sąd! Sprawozdanie Najw. Izby Kontroli Państwa

Warszawa. — Sejmowa Komisja Budżetowa wysłuchała referatu pos. Ostrowskiego (Piast) o sprawozdaniu NIK w sprawach kolejowych. Komisja przyjęła rezolucje — zaproponowane przez Komisję pięciu a ponadto wniosek wzywający rząd do gruntownego uporządkowania całokształtu gospodarki materiałowej oraz ujednostajnienie rachunkowości kolejowej. Wniosek w sprawie zasad polityki taryfowej odesłano do komisji komunikacyjnej. Wśród rezolucji pierwsza domaga się

maczenie z twej strony jest zbytecznym. Był to nieszcześliwy przypadek i nic więcej.

Zatrzymał się, a po chwili dodał:

— Przykro mi jest widzieć, że sama moja obecność przyprowadzi cię o taki nerwowy rozstrój. — Mówił tak łagodnie a tak chłodno zarazem, że Ella rozplakała się nadobrze.

— Jesteś bardzo dobrym — rzekła kłajac. — Bałam się, że będziesz się gniewał... choć nie było w tem przecież nic czejey winy, a Edward...

— Wiem już — przerwał, mimowoli tupiąc nogą, z oznaką że tłumionego umiesienia. — Przeştan już mówić i myślec o tem i pozwól dać sobie dobrą radę: usuń te ślady łez z twej twarzy, bo za chwilę podaż obiad, a wszyscy, szczególniej kobiety, będą niec oczy zwrócone na ciebie.

— Ależ ja nie mogę iść do stołu! — zawołała żalownie. Nie! nie mogę! nie chęc! — Wszyscy będą się patrzeć na mnie i żartować z nas! Tęby nie było, żebyś ty i ja... żebyśmy byli tak jak inne małżeństwa... dobrze z sobą... Ale wszyscy wiedzą, jak z sobą jesteśmy... Więc zaczęła mówić i domyślać się różnych rzeczy... jeżeli już nie mówią? — dodała, zwracając się ku niemu z wyrazem przerażenia.

— Czy mówią, czy nie, to jest rzeczą małej wagi — Musisz jednak zejść do obiadu — dodał z zimną i nakazującą stanowczością. Postawiłaś się w fałszywej pozycji i musisz teraz stawić czoło następstwom twej nierozważ-

— Nie potrzebujesz patrzeć na mnie takim oczyma — rzekł. — Wierzę każdemu twemu słowu... Wsze. Ale tu-

patrzył jej prosto w oczy.

— Powiedz mi, jak długo to trwać będzie?

— Co? — zapytała z pewnym zakłopotaniem.

— Twoja przyjaźń dla pana Savage.

— O! nie gniewaj się proszę na Edwarda — rzekła gorąco choć nieśmiało.

— On nie temu nie winien. Nie! upewniam cię — dodała przerażona straszonym wyrazem gniewu, który przemknął po jego zachmurzonym czole.

— To ja tak nierozsądnie uparłam się zwiędzić tę starą baszcie. On naw- wiał starał mi się to wyperswadować, ale nie mogłam przewidzieć iż się stanie... Drzwi się same zamknęły jak wiesz... i... już myślałam, że na wieki zostaniemy tam uwięzieni... kiedy ty przyszedłeś, i... To wszystko, zareczam ci... Nie zapomniałam o czasie, tylko nie było sposobu wydstać się stamtąd — i czułam, że się będziesz gniewał... ale cóż na to było robić?... Żeby to ciebie samego było spotkało, nie byłbyś także miał wyjścia z tego położenia.

Zatrzymała się, jakby coś ją dławilo w gardle. Ogarnęło ją śmiertelne uczucie trwogi; oddech jej szybki i przyrywany podnosił pierś gorączkowo; ręce zacisnęły się na sercu: jakby chcąc przytłumić bezładne jego uderzenia.

Cała postać jej błada i drżąca wyrażała taki przerażenie, że Craven do głębi został tem dotknięty.

— Nie potrzebujesz patrzeć na mnie takim oczyma — rzekł. — Wierzę każdemu twemu słowu... Wsze. Ale tu-

mi drzew. Czasami tchu brakowało jej w piersi; ale mąż nie zdawał się żadnej zwracać na to uwagi.

Nareszcie zdała, wśród ciemności, za majaczyła światła pałacu. Ella odczekała swobodniej, bo choć nie wiedziała co ją tu czekało, ale znuzona śmiertelnie i przejętą, pragnęła przede wszystkim spoczątku. Zresztą dostawczy się tam, uwolnił się od zeta- nego uścisku tego ramienia, które niby kleszczami ścisnęło delikatną dłoń jej. Bała się jego dotknięcia; a jednak serce jej zboleła, wzbierało wdzięcznością ku temu człowiekowi, który tak okrutnym i tak wzdurnym był zarazem dla niej. Wszak pospieszył na jej pomoc; a choć wierzyła mocno, że uczynił to jedynie przez poczucie obowiązku, nie mniej jednak cenila jego szlachetność.

Weszli do przedsiönka, nie napotkawszy nikogo po drodze. Savage zwrócił się prosto ku bibliotece, gdzie wiedział, iż zastanie zebrane całe towarzystwo a Ella skierowała się ku swoim apartamentom, ale Hugon zatrzymał ją mówiąc:

— Mam parę słów do pomówienia z tobą, Zechciej wejść tutaj; — gdy zaś zawałała się chwilę, pochwycił jej rękę i niema, przemocą wprowadził ją do gabinetu.

XII.

Szła za nim potulna jak dziecko, choć nerwy jej silnie były rozstrojone, a choć jakiś dziwny chwytął ją za serce. Zamknęwszy drzwi za sobą, Hugon stanął naprzeciw niej i surowo po

maczenie z twej strony jest zbytecznym. Był to nieszcześliwy przypadek i nic więcej.

Zatrzymał się, a po chwili dodał:

— Przykro mi jest widzieć, że sama moja obecność przyprowadzi cię o taki nerwowy rozstrój. — Mówił tak łagodnie a tak chłodno zarazem, że Ella rozplakała się nadobrze.

— Jesteś bardzo dobrym — rzekła kłajac. — Bałam się, że będziesz się gniewał... choć nie było w tem przecież nic czejey winy, a Edward...

— Wiem już — przerwał, mimowoli tupiąc nogą, z oznaką że tłumionego umiesienia. — Przeştan już mówić i myślec o tem i pozwól dać sobie dobrą radę: usuń te ślady łez z twej twarzy, bo za chwilę podaż obiad, a wszyscy, szczególniej kobiety, będą niec oczy zwrócone na ciebie.

— Ależ ja nie mogę iść do stołu! — zawołała żalownie. Nie! nie mogę! nie chęc! — Wszyscy będą się patrzeć na mnie i żartować z nas! Tęby nie było, żebyś ty i ja... żebyśmy byli tak jak inne małżeństwa... dobrze z sobą... Ale wszyscy wiedzą, jak z sobą jesteśmy... Więc zaczęła mówić i domyślać się różnych rzeczy... jeżeli już nie mówią? — dodała, zwracając się ku niemu z wyrazem przerażenia.

— Czy mówią, czy nie, to jest rzeczą małej wagi — Musisz jednak zejść do obiadu — dodał z zimną i nakazującą stanowczością. Postawiłaś się w fałszywej pozycji i musisz teraz stawić czoło następstwom twej nierozważ-

— Nie potrzebujesz patrzeć na mnie takim oczyma — rzekł. — Wierzę każdemu twemu słowu... Wsze. Ale tu-

patrzył jej prosto w oczy.

— Powiedz mi, jak długo to trwać będzie?

— Co? — zapytała z pewnym zakłopotaniem.

— Twoja przyjaźń dla pana Savage.

— O! nie gniewaj się proszę na Edwarda — rzekła gorąco choć nieśmiało.

— On nie temu nie winien. Nie! upewniam cię — dodała przerażona straszonym wyrazem gniewu, który przemknął po jego zachmurzonym czole.

— To ja tak nierozsądnie uparłam się zwiędzić tę starą baszcie. On naw- wiał starał mi się to wyperswadować, ale nie mogłam przewidzieć iż się stanie... Drzwi się same zamknęły jak wiesz... i... już myślałam, że na wieki zostaniemy tam uwięzieni... kiedy ty przyszedłeś, i... To wszystko, zareczam ci... Nie zapomniałam o czasie, tylko nie było sposobu wydstać się stamtąd — i czułam, że się będziesz gniewał... ale cóż na to było robić?... Żeby to ciebie samego było spotkało, nie byłbyś także miał wyjścia z tego położenia.

Zatrzymała się, jakby coś ją dławilo w gardle. Ogarnęło ją śmiertelne uczucie trwogi; oddech jej szybki i przyrywany podnosił pierś gorączkowo; ręce zacisnęły się na sercu: jakby chcąc przytłumić bezładne jego uderzenia.

Cała postać jej błada i drżąca wyrażała taki przerażenie, że Craven do głębi został tem dotknięty.

— Nie potrzebujesz patrzeć na mnie takim oczyma — rzekł. — Wierzę każdemu twemu słowu... Wsze. Ale tu-

wyjaśnieniu w sprawie umowy na dzierżawę 804 wagonów towarowych, zawartą z Tow. Belgijskiem i wynikię stąd strasły dla skarbu 143 tys. zł. Następna rezolucja dotyczy biura podróży Orbis. Kilka rezolucji omawia gospodarke w dyrekcyi radomskiej, oraz w dyrekcyi wileńskiej i domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy tych dyrekcyi.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w czwartek przyczem na porządku dziennym umieszczono dalsze referaty o sprawozdaniach NIK.

Aeroplan litewski nad Polską.

Wilno. — W związku z odbywaniem się w okolicy Oran manewrami armii litewskiej, zauważono w dniu 6 b. m. samolot litewski, który nie ograniczał się do patrolowania pogranicza, lecz przelatywał kilkakrotnie na nasze terytorjum. — Litwini przy zachowaniu ścisłej tajemnicy o przebiegu manewrów starają się jednocześnie badać nasze granice.

Piorun wywrócił wagon.

Lublin. Donoszą tu z Chełma, iż w okolicach miasteczka Dorohuska zaszedł niebawym wypadek. Podczas burzy piorun uderzył w żóraw studni, znajdujący się przy torze kolejowym, na którym ustawione były dwa wagony. — Wagony spadły z toru, przewracając się z nasypu na dom kolejarzy i załamując pod sobą dach i sufit domu. Wypadku z ludźmi nie było.

Bójka na dancingu.

Jak bawia się w Zakopanem? Kraków. Donoszą tu z Zakopanego o niebawym skandalu, jaki wynikł w znanej w Zakopanem kawiarni Tatrzaskiej. Około godz. 3-jej w nocy na sali dancingowej wywiązał się zatarg pomiędzy jednym z poruczników a akademikiem ze Lwowa. Spoliczkowany przez porucznika akademik odpowiedział policzkiem, na co porucznik rzucił weń fiaską szampana, która zraniła akademika w głowę.

Za zakrawionym akademikiem ujęli się jego koledzy, za stronę zaś porucznika stanęło kilka osób wojskowych i cywilnych. Rozpoczęła się formalna walka na pięści, batelki i krzesła, a nawet stoły. Interwencja obecnych na sali policjantów nie mogła rozdzielić walczących stron. W rezultacie wszyscy niemal goście bili się pomiędzy sobą, przyczem wobec zgłoszenia części świadek, trudno już było się zorientować, kto z kim się bije. Kres tej batalii położyło przybycie grupy policjantów, która, przy pomocy obecnych na sali wywiadowców, uciąć walkę, odprowadzając około 30 osób cywilnych i wojskowych do komisariatu.

KRONIKA.

— **Koncert w parku Staszyc.** W niedzielę, dnia 11 bm., w parku Staszyc odbędzie się w godzinach popołudniowych koncert orkiestry Straży ogniowej pod batutą p. Mąkoszy. Dochód z koncertu przeznaczony jest na Straż ogniową.

— **Szkola kierowców samochodowych w Częstochowie.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach otwarta będzie w naszym mieście szkoła kierowców samochodowych, która założona będzie przez p. Eugenjusza Ślaskiego, dzielnego kierownika szkoły kierowców w Łodzi i gorliwego szerzyciela automobilizmu w Polsce. Szkoła kierowców samochodowych w Częstochowie zatwierdzona już została przez Ministerstwo W. R. i O. P.

— **Bilety kolejowe podróży o 25 proc.** Ministerstwo kolei ma przystąpić do opracowania nowej taryfy osobowej i towarowej. Nowa taryfa osobowa ma być wyższa od obecnej o 25 proc. i wejście w życie z dn. 1 sierpnia. Również taryfa towarowa ma być podniesiona w tym samym stopniu.

— **Państwo popiera bieżnie wynalazców.** Doniosłe znaczenie dla każdego państwa stanowi dziedzina wynalazków. Wynalazcy polscy niestety nie znajdowali dotychczas należytego zrozumienia ze strony naszego państwa, to też w tej dziedzinie, jakkolwiek nie brak nam inwencji, znacznie ustępowaliśmy zagranicy.

Dlatego też z wielkim uznaniem powitać należy rozporządzenie, nakazujące sporządzenie ścisłej ewidencji wszystkich osób wojskowych, pracujących na polu wynalazków. Wszystkie poważne

poczynania w tej dziedzinie spotkają się z najdalej idącą pomocą ministerstwa wojny, a praktycznie wynalazki będą w ich dalszym realizowaniu subwencjonowane przez rząd.

— **Jak należy adresować podania do urzędów?** Wiele podań składanych do urzędów leży bez odpowiedzi dlatego, że petenci nie umieszczają na nich odpowiedniego adresu i nazwiska.

To też zwraca się uwagę, ażeby na podaniach był umieszczony dokładny adres, jak np. wieś, gmina, powiat i ziemia i podany najbliższy urząd pocztowy, a o ile petent zamieszkuje w mieście, nazwa ulicy i numer domu.

O sanacji w urzędach skarbowości

Należy już raz skończyć z nonsensami biuralistyk. Do Redakcyi naszego pisma zgłosił się p. Józef Zasuń (ul. Narutowicza 92), który dowodami potwierdził nam nowo, wszewładnie panującego w biurokracji skarbowości.

W lipcu 1925 r. p. Zasuń wykupił patent od zajęć przemysłowych na drugie półrocze, zajmując wówczas posadę pośrednika handlowego w firmie galanteryjnej M. R. Baumerta w Częstochowie.

Ponieważ w sierpniu tegoż roku otrzymał posadę przy robotach kanalizacyjnych Tow. Ulen and Co, zanichał poprzedniego zajęcia, które dostarczało mu niedostateczne i bardzo nieregularne dochody.

Przy końcu roku 1925 b. pośrednik handlowy, który pośrednictwem w handlu zajmował się zaledwie jeden miesiąc, otrzymał z Urzędu skarbowego w Częstochowie nakaz płatniczy podatku obrotowego na sumę 53 zł. Przeciw tak niesprawiedliwemu wymiarowi podatku założył rekurs, na który do chwili obecnej nie otrzymał odpowiedzi.

Ale nie koniec na tem. Przed kilkoma dniami tenże pracownik kanalizacyjny, który wcale na ten rok nie wykupował już patentu od zajęć przemysłowych, otrzymał przypomnienie z Urzędu skarbowego o konieczności uiszczenia podatku obrotowego na r. 1926 w ogólnej sumie 100 zł. licząc po 25

zł. za każdy kwartał. Tego rodzaju nonsensowa rutyna biurokratyczna przy ściąganiu podatków od urojonych przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, budzi słuszne rozgoryczenie w społeczeństwie. A no w rząd „sanacji moralnej” nic nie przedsięwzięje w tym kierunku, aby przeprowadzić istną sanację w dziedzinie skarbowości przez uproszczenie zbyt zawilej formalistyk i pisanian galicyjskiej.

Podkłady węgla w pobliżu Kieło

— Nie tylko węgiel, ale i sól kuchenna oraz potasowa znajduje się — jak okazuje się — w bliskości Kieła. Poszukiwania p. prof. Jana Czarnockiego, prowadzone w okolicach Rykoszyna, dały dowody na to, że właśnie jesteśmy w posiadaniu drugiego zagłębia węglowego, z węglem takiej samej jakości, jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

— **Kurs walut.** W dniu 9 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—9 zł. 15 gr., frank francuski—23 zł. 90 gr. za 100, frank szwajcarski—178 zł. 06 gr. za 100.

— **Wczoraj trzy, dzisiaj sześć.** W dniu wczorajszym pisaliśmy, że domy i posesje częstochowskie są tak zaniedbane sanitarnie, iż policja zmuszona była sporządzić trzy protokoły na nieuczynających przepisów zdrowotności właścicieli kamienic. — Otóż dzisiaj protokołów takich policja spisała aż sześć.

— **„Głośne” osobistości.** — Mojżesz Frydych (I Ajeja II) i Berek Bieda (Spadek 8) byli tak zdenerwowani i zachowywali się tak głośno na ulicy, że do równowagi duchowej doprowadził ich dopiero protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

— **Za nielegalny handel.** Policja sporządziła dwa protokoły za handel bez patentu i również dwa protokoły za handel w godzinach zakazanych.

Okropna katastrofa kolejowa pod Rogowem!

Zderzenie się dwóch pociągów kurjerskich. Końcowe wagony spadły z nasypu. 3 osoby zabite, kilkanaście osób rannych. Nieuwaga maszynisty — przyczyną strasznego wypadku.

Nieszczęsny, ostawiony z katastrof kolejowych Rogów znów się stał widnią katastrofy, która przybrała rozmiary straszliwe. Nie pomogły specjalne straże i patrolce, czuwające na tym fatalnym odcinku, z nieubлагaniem okrucieństwem losu tutaj, a nie gdzie indziej nastąpiła jeszcze jedna katastrofa, w skutkach swych okropna. — Coprawda, tym razem przyczyną katastrofy nie był zamach, jak to miało miejsce przy wypadkach poprzednich, tem niemniej jednak Rogów znów zasygnalizował, jako miejsce wręcz niebezpieczne dla ruchu kolejowego.

Oto smutne szczegóły nowej wielkiej katastrofy.

W ub. czwartek około godz. 8-jej wiecz. pomiędzy Rogowem a Płyćwą nastąpiło zderzenie dwóch pociągów kurjerskich Nr. 2 i 3. Zderzenie to miało miejsce w okolicznościach następujących: pomiędzy wspomnianymi stacjami budowany jest nowy most kolejowy, urządzony więc został tam objazd jednotorowy, t. zw. „spłot”, po którym pociągi kursują w zwolnionem tempie i w dodatku prowadzone są przez specjalnego funkcjonariusza, t. zw. „pilota”. Zdażający z Warszawy do Krakowa pociąg Nr. 3 przejeżdżał właśnie po tym odcinku, gdy wtem z przeciwnej strony nadjechał szybki pociąg Nr. 2 i wpadł z impetem w bok pociągu warszawskiego, który nie zdążył przebyć jeszcze jednotorowego objazdu.

Skutki zderzenia były straszne. — Trzy końcowe wagony I i II klasy pociągu Nr. 3 zostały kompletnie rozbite i stoczyły się do rowu. Z podszczętów wagonów rozległy się krzyki i jęki podróżnych. Jak stwierdzono doraźnie, śmierć poniosły trzy osoby: młoda kobieta, mężczyzna i zmar-

łe od ran dziecko, ranionych ciężko zostało 8 osób, kilkanaście zaś — lżej. Są to wyłącznie pasażerowie pociągu Nr. 3, bowiem w pociągu Nr. 2 nikt nie odniósł szwanku, jak również i sam pociąg wyszedł cało z katastrofy.

Na miejsce przybyły natychmiast pociągi ratownicze i sanitarne z lekarzami ze Skierniewic, Warszawy, Piotrkowa, Łodzi i Częstochowy, przybyły również władze kolejowe, sądowe i policyjne. Po doraźnych opatrunkach ranni odwiezieni zostali do szpitali w Skierniewicach i Kolużkach. Specjalna komisja na czele z prezesem i wice-prezesem dyrekcyi warszawskiej rozpoczęła natychmiast śledztwo celem ustalenia przyczyny katastrofy, chociaż wina maszynisty pociągu Nr. 2 zdaje się być dowiedziona.

Wskutek zatarasowania torów komunikacja była przzerwana od godziny 8-jej wiecz. do 5-jej i pół rano, pociągi zaś osobowe kursowały drogą okólną przez Łódź — Skierniewice, przyczem opóźnienie dosięgało 2 i 3 godzin.

Nadmienić należy, że fatalnym pociągiem Nr. 2, wychodzącym z Częstochowy do Warszawy o godz. 5-jej m. 17 po poł., jechało kilku częstochowian, a między nimi dyr. „Eliboru” inż. W. Piotrowski, lekarz-dentysta p. Z. Lubczyński i właściciel firmy „Mokka Kawa” p. L. Piotrowski, od którego otrzymaliśmy już pisemną wiadomość, że wszyscy częstochowianie wyszli z katastrofy bez szwanku. W dalszym ciągu listu p. Piotrowski pisze, iż wśród zabitych pasażerów znajduje się córka lekarza z Warszawy, Zenaida Pawłowska. Rozbite wagony przeznaczone były dla komunikacji międzynarodowej, skutkiem czego najbardziej z powodu katastrofy ucierpieli obok-

Z KRAJU.

(-) **Tragiczny zgon ś. p. Ratolda.** Wczoraj, o godz. 5.30 rano, kąpiąc się na plaży Kozłowskiego, poza ogrodzeniem, trafił na głębie i utonął ś. p. Stanisław Ratold (Zadarnowski), popularny i lubiany śpiewak-pienioskarz, znany z występów w Mirage'u, Czarnym Kocie, a ostatnio w Olimpij i Eldorado. Ś. p. Ratold, znany był i szerszym sferom częstochowian z występów gościnnych.

Zmarły tragicznie i w młodym wieku artysta był ponadto wysoce uzdolnionym autorem librecista, a wiele piosenek jego pióra stało się popularnymi „szlagierami”.

Zwiolki ś. p. Ratolda odnaleziono dopiero w godzinach popołudniowych.

(-) **Żona Hurczyna chciała dokonać zamachu na prokuratorze.** Wczoraj w nocy z rozporządzenia władz sądowych aresztowana została żona b. podprokuratora Hurczyna, skazanego w głośnym procesie o nadużycia z depozytami sądowymi. W dniu onegdajszym pani Hurczynowa usiłowała z wyraznym zamachem na życie prokuratora Scheimmana, który ry okazywał Hurczynę, kilkakrotnie na wiedzieć jego mieszkanie. A gdy męża jej odwożono do więzienia, rzuciła się pod samochód. Została jednak uratowana i zatrzymana w policji, a następnie aresztowana. Po dokonaniu u niej rewizji i nie znalezieniu żadnych kompromitujących dokumentów została wypuszczona na wolność.

(-) **Zastrzelili narzeczoną, poczem chciał się utopić.** — W miejscowości Sparszewy, pow. starogardzkiego, niejaki Chablewski z Gdąnska dokonał zabójstwa swojej narzeczonej Agnieszki Byskowskiej, którą 5 ma strzałami z rewolweru zabił na miejscu. Po dokonaniu zabójstwa usiłował odebrać sobie życie, strzelając dwukrotnie do siebie, jednak z powodu silnego zdenerwowania chybił, następnie rzucił się do wody, chcąc się utopić, został jednak uratowany.

(-) **Wóz pod kołami pociągu.** Niedaleko Kolużek w pobliżu stacji Jaktorów pociąg osobowy, idący pełną parą, wpadł na parokony wóz właścicielnia Badowskiego, jadącego wraz z żoną. Skutki zderzenia były straszne. Małżonkowie Badowscy ponieśli śmierć na miejscu. Wóz został zdruzgotany doszczętnie. Rzecz charakterystyczna, że konie wyszły z katastrofy bez szwanku.

(-) **Samobójstwo na grobie gen. Iwaszkiewicza.** Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie strzebiła do siebie w zamiarze samobójczym na grobie ś. p. gen. Iwaszkiewicza studentka medycyny z Warszawy p. Melanija Rumunówna. Straż spowodował natychmiastową śmierć. Ś. p. gen. Iwaszkiewicz był jej wujem.

Z listów pozostawionych należy wnioskować, że powodem śmierci była niechęć do życia.

Samosąd Komunistyczny

Zamordowanie niewinnego świadka. 17-letni żyd mścicielem partji

Onegdaj w godzinach wieczornych zdarzył się w okolicach dworca kaliskiego w Łodzi wypadek morderstwa, którego podkład jest następujący: Oto toczy się obecnie przed sądem okręgowym w Łodzi rozprawa przeciwko 41 młodocianym komunistom, oskarżonym o działalność na szkodę państwa. Głównym świadkiem bardzo obciążającym oskarżonych był były komunista, niejaki Rafał Witkowski, niedawno właśnie zwolniony z więzienia, w którym odsiadywał karę za knowania antypaństwowe. Złożwszy obciążające zeznania, Witkowski był pewny, że narazi się na straszną zemstę swoich b. towarzyszy partyjnych, których tak skutecznie „zasyptał”. Postanowił więc spieszenie opuścić Łódź. Jednakowoż śledzono go. Gdy wieczorem zbliżał się do dworca kaliskiego, podszedł doń jakiś osobnik i dał do niego z rewolweru dwa strzały, raniąc go w brzuch i pierś. Witkowski padł na ziemię, brocząc krwią, a morderca szybkim krokiem zaczął się oddalać ulicą Królewska, został jednakowoż schwytyany przez posterunkowego.

Na policji okazało się, że morderca nazywa się Jakób Hersz Szyliński, liczył lat 17 i jest wyznania możeszowego. Tegoż wyznania był i zamordowany Witkowski. Rewizja dokonana potem w mieszka-

Teatr „Odeon“
 Program od soboty 10 do wtorku 13 go lipca r. b.
 Streszczenie w programach.
 — Ceny miejsc zwykłe. —
 Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

EKRAN I SCENA RAZEM! NA EKRANIE Wielki film rewelacyjny!
KOBIETY NA SPRZEDAŻ...
 Dramat autentyczny, z tajemnic międzynarodowego handlu żywym towarem, w 10-ciu wielkich aktach.
 W rolach głównych: **KONSTANCA BENNET, EDNA MURPHY I JACK MULHALL.**

NA SCENIE: Występy nowozagranowanych artystów
MARYLI JASTRZĘBSKIEJ kucpiści.
HALINY SENKOWSKIEJ tancerki.
Józefa STARUSZKIEWICZA autora humorysty.

Teatr „Nowości“
 I-sza Aleja 12.
 Od soboty 10 do poniedziałku 12.
 Początek w dni powsz. o g. 8,30 w soboty o 4,30, w niedziel. o 3,30.

EKRAN I SCENA RAZEM! Na ekranie: Film na jaki dawno oczekuje cała Częstochowa. Tragedja ko-
 biety, która z poświęcenia zabiła własne serce pod tytułem.
Wampir Ekranu
 filmie biorą udział najwięzszcy artyści ekranów amerykańskich. Anna O. Nilon, Lewis Stone, Antonio Moreno i inni

NA SCENIE: ulubienica Sz. Publiczności pro-
 longowana na ogólnie żądanie.
Ida Erwestówna
KAMIŃSKA GRONOWSKI
 największe atrakcje taneczne wszystkich stolic Europy.

Kino-Teatr „NOWY“
 Od piątku 9 do wtorku 13 lipca (wt.)
 Ostatni seans o godz. 10-jej wieczor.
 Ceny miejsc: Krzesła 1 zł. 30 gr. Na 1-szy seans tylko 1 złoty.

EKRAN I SCENA RAZEM! Na ekranie Pierwszy raz Monumentalne arcydzieło filmowe w Częstochowie!
TRI BOULET (Król żebraków) Wielki drama: romantyczno-sensacyjny w 10-ciu aktach.
 W rolach głównych: Pociąg filmowej! Najlepszy tragiczny! Zespół filmu „QUO VADIS“
NAD PROGRAM; KOMEDIA W 2-ch AKTACH.

Na scenie: Pierwszy raz w Częstochowie!
Duet ERWEST Tańce eks-
 tacy, Ofra-Ofra, Ham-
 bug z nad Wisły, Parodia jazz-bandu
Zofia Dobrońska wykonała w wa-
 sołach piosenek.
JAN BAYER humorysta-rycytor, znany z występów sketchowych.

niu mordercy przy ul. Brzezińskiej, wy-
 kryła obfity materiał obciążający. Po re-
 wizji aresztowano też siostrę Szylińską-
 Reginę, którą wkrótce uwolniono. —
 Rafał Witkowski przewieziony do szpi-
 tała poddał się operacji, którą się uda-
 ła. Morderca będzie oddany sądowi zwy-
 czajnemu, a nie pod sąd dorozny, po-
 nieważ zbrodnia została popełniona nie z
 chęci zysku.
 Należy się spodziewać, że śledztwo
 i rozprawa ująwni wiele sensacyjnych
 szczegółów z działalności łódzkiego ko-
 munistów.

**Wstrząsająca tragedia
 rodzinna**
**Emeryt kolejowy topi dwoje
 własnych dzieci i sam sobie
 odbiera życie.**
 Z Jordanowa donoszą: Ubiegłego
 poniedziałku miasteczko nasze zostało
 wstrząśnięte wiadomością o strasnym
 czynie niejakiego Antoniego Babika,
 emerytowanego kolejarza. Ow Babik
 ożenił się niedawno z wdową, mającą
 siedmiorgo dzieci. Z małżeństwa tego
 urodziło się wkrótce dwoje dzieci,
 chłopczyk i dziewczynka. W domu
 Babików panowała skrajna nędza, po-
 nieważ malutka emerytura zupełnie
 nie wystarczała na wyżywienie tak
 licznej rodziny, tak, że Babikowa mu-
 siała zarabiacz pracą w polu. W rodzi-
 nie Babików przychodziło bardzo czę-
 sto do gwałtownych sporów i kłótni,
 głównie powstałych z powodu niedo-
 statku.

Ubiegłego poniedziałku po jednej z
 takich kłótni Babikowa wydała się z
 domu, zabierając z sobą siedmiorgo
 swoich dzieci. Babik pozostał sam z
 dwojgiem własnych dzieci. Wówczas
 przyszła mu do głowy straszna myśl,
 którą też zrealizował: pochwylił on
 oboje swoich dzieci, zanosił do studni
 na podwórzu i wrzucił do wody, gdzie
 niebawem utonęły. Następnie w przys-
 tępnie szalu wbił sobie w serce nóż
 kuchenny.
 Denat zostawił list, z którego jedna
 kowoz nie można było wiele zrozu-
 mieć i należy wnosić, iż tuż przed
 strasnym czynem postradał zmysły.
 Dla przeprowadzenia śledztwa zjecha-
 ła na miejsce zbrodni policja.

Głos żydowski o sytuacji giełdowej.
**Złoty ma naturalne dane do
 wzrostu.**
 „Hajnt“ z dnia 7 lipca stwierdza, że
 Bank Polski przeszedł do oryginalnej —
 kontrakcji celem zahamowania zbyt gwał-
 townego wzrostu złotego.
 W kolach finansowych z wielką o-
 stróżnością traktują nowowytworzoną sy-
 tuację. Przeważa przekonanie, że przy-
 czyną wzrostu złotego jest dobra konjunk-
 tura gospodarcza Polski. Jednakże, mi-
 mo to, uważają bankierzy, że wzrost zło-
 tego jest nieproporcjonalnie wysoka. —
 Zwraca uwagę, że w ciągu ostatnich dni
 wszystkie banki niemieckie, a zwłaszcza
 D-Banki miały wielkie zamówienie na
 kupno złotych. Zdaje się być pewne,
 że finansjera niemiecka chciała wyzyskać
 pomyślną sytuację złotego dla dobrych
 transakcji bankowych, aby zarobić różni-
 cę wzrostu złotego, a równocześnie za-
 szkodzić polskiemu eksportowi.
 Faktem bowiem jest, że gdyby złoty
 poszedł w górę jeszcze o jakieś 15—20
 proc., to większość towarów polskich nie
 mogłaby znaleźć zbytu na rynkach za-
 granicznych. Ich miejsce zajęłyby fabry-
 katy niemieckie zarówno z granicą, jak i
 w Polsce.
 Sztuczne śrubowanie kursu złotego

Amerykanie zdecydowali się zaenga-
 żować się w Polsce wcale poważnymi
 kapitałami, a umowa Harrimana w spr-
 wie przedsiębiorstwa Gieschego jest po-
 czątkiem dalszego zainteresowania się
 przemysiem polskim.
 Amerykanie zdecydowali się zaenga-
 żować się w Polsce wcale poważnymi
 kapitałami, a umowa Harrimana w spr-
 wie przedsiębiorstwa Gieschego jest po-
 czątkiem dalszego zainteresowania się
 przemysiem polskim.
 Amerykanie zdecydowali się zaenga-
 żować się w Polsce wcale poważnymi
 kapitałami, a umowa Harrimana w spr-
 wie przedsiębiorstwa Gieschego jest po-
 czątkiem dalszego zainteresowania się
 przemysiem polskim.

Lód sztuczny
KOSTKA 5 kilo gr. 70 gr.
NABYC MOŻNA O KAŻDEJ PORZE
 —36
W REPREZENTACJI BROWARU OKOCIM UL. ZIELONA 38 TEL. 5-66.

**LEKARZ-DENTYSTA
 MICHAŁ GREJNIEC**
 I-sza Aleja 24 10. Tel. 24 250.
 Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Dla członków
 Kasy Chorych, Urzędników Państwowych, oraz
 niezamożnych ceny niższe. 637

nie jest w naszych warunkach trudne,
 gdyż za sumę 80 milj. dolarów można
 wykupić wszystkie złote, mające obieg
 w kraju. Zwykła złotego wywołała nie-
 pokój wśród fabrykantów i eksporterów
 polskich, Zwróceno uwagę na to zjawis-
 ko czynnikom miarodajnym oraz doma-
 gano się pewnych zarządzeń.

O rynki polskie.
**Zabiegi angielsko-amery-
 kańskie.**

Wielki niemiecki dziennik ekonomicz-
 ny „Industrie und Handelszeitung“, pół-
 oficjalny organ ministerstwa gospodar-
 stwa Rzeszy, zamieścił ostatnio obszerny
 artykuł swego korespondenta londyńskie-
 go o zamiarach Anglii w dziedzinie go-
 spodarczej wobec Polski. W pierwszym
 więc zdaniu podnosi ów korespondent,
 że nieufność City londyńskiej do Polski
 a wskutek tego niechęć angażowania ka-
 pitałów na rynkach polskich, zwolna lecz
 stale ustępuje i zarówno przemysłowcy,
 jak i finansisci angielscy, opracowują pro-
 jekt kooperacji z Polską. Na razie jed-
 nakże nie występują z tymi planami ofic-
 jalnie, gdyż oczekują zupełnego wyjaś-
 nienia sytuacji w Polsce. — Anglia w
 pierwszym rządzie zamierza finansować
 polski przemysł drzewny i cukrowy, gdyż
 uważa, że w ten sposób przyczyni się
 do podniesienia siły kupczej w kraju, co
 w konsekwencji przyniesie Anglii rów-
 nież znaczny pożytek, albowiem Polska
 może się stać w przyszłości dobrym kon-
 sumentem przemysłu angielskiego.

Niedawno temu banki angielskie prze-
 prowadziły wcale poważną pożyczkę dla
 krownictwa polskiego, pożyczkę, która
 jest wstępem do większych, a liczniej-
 szych tego rodzaju transakcji, albowiem
 finansisci angielscy obawiają się konfu-
 rencji amerykańskiej, która ostatnio dość
 silnie zainteresowała się Polską.

Ameryka bynajmniej nie żywi żadnych
 obaw co do pewności wkładanych w pol-
 skie przedsiębiorstwa kapitałów. Jak ko-
 respondent tego pisma w dalszym ciągu
 donosi, w połowie czerwca bawił w Lon-
 dynie przedstawiciel nowojorskiego do-
 mu bankowego „Dillon Read et Co“,
 który konferował w kolach finansowych
 w sprawie ewentualnej stabilizacji zło-
 tego, a potem udał się z dwoma jeszcze
 amerykańskimi, przedstawicielami innych
 grup bankowych do Warszawy, dla dala-
 szych pertraktacji, które, według zupeł-
 nie pewnych informacji, nadeszłych z
 Warszawy, zakończone zostaną pomyśln-
 ymi rezultatami.

Amerykanie zdecydowali się zaenga-
 żować się w Polsce wcale poważnymi
 kapitałami, a umowa Harrimana w spr-
 wie przedsiębiorstwa Gieschego jest po-
 czątkiem dalszego zainteresowania się
 przemysiem polskim.
 Amerykanie zdecydowali się zaenga-
 żować się w Polsce wcale poważnymi
 kapitałami, a umowa Harrimana w spr-
 wie przedsiębiorstwa Gieschego jest po-
 czątkiem dalszego zainteresowania się
 przemysiem polskim.

ski. Leży to również i po myśli oficjal-
 nych kół angielskich, któreby chciały zy-
 skać pewne wpływy w Polsce.
 Jak się ten wysiłek angielsko-amery-
 kański o rynki polskie zakończy, na ra-
 zie trudno przewidzieć, w każdym razie
 zyska na tem niewątpliwie Polska, do
 której przyplyną tak konieczne dla wzd-
 dzenia ruchu gospodarczego kapitały za-
 graniczne i to w wysokościennej walucie,



Z dziedziny mody.
 Nowy smoking z oryginalną torebką.

Niezwykły wynalazek w lotnictwie
 W dziedzinie lotnictwa czynione są
 coraz ważniejsze wynalazki, które bar-
 dzo szybko zbliżają chwile, kiedy aerop-
 lany staną się tak powszechne, jak ro-
 wery.

Obecnie donoszą z Dijon we Francji,
 że tamtejszemu robotnikowi udało się
 skonstruować rower w połączeniu z
 małym aeroplanem.

Wynalazca, który dotychczas utrzy-
 mywał wynalazek swój w tajemnicy, o-
 becnie rozpoczął szereg publicznych
 wzlotów.

Na aparacie tym wznosi się on do
 wysokości 40—50 metrów. Próby się
 udały. Możemy się zatem spodziewać,
 że niedługo, dzięki temu wynalazkowi
 liczba latających będzie tak wielka, że
 aparaty lotnicze przestaniać nam będą
 słodkie i zjadzie potrzeba regulowania
 ruchu w powietrzu, tak jak to obecnie
 ma miejsce na ulicach.

Kuracja odtłuszczająca
z śmiertelnym wynikiem

We Frankfurcie nad Menem wyto-
 czono pewnemu lekarzowi skargę, że
 znajdujący się w jego sanatorium pa-
 cjent umarł wskutek kuracji odtłuszc-
 zającej.

Pacjent ten miał lat 22 i był kup-
 cem. Odnarzał się otępiłością i doskopa-
 niałem zdrowiem. Kuracja polegała na
 tem, że jako pożywienie otrzymywał
 tylko lemoniade. Kuracja trwała sześć
 tygodni w tym okresie czasu waga je-
 go ciała spadła ze 142 na 100 funtów.

W kilka dni po ukończeniu kuracji
 odczuwać zaczął skurcze musku-
 łów i mimo, że zaczęto go forsownie

odżywiać, nastąpiło u niego zamknięcie
 świadomości.

W ósm dni po ukończeniu kuracji
 pacjent zmarł. Sekcja zwłok jego wy-
 kazala, że zmarł on wskutek wygłod-
 zienia. Przepuszczano, że ponieważ
 pacjentowi temu dawano w czasie ku-
 racji różne lekarstwa homeopatyczne,
 a między innymi fosfor, nastąpiło u
 niego zatrucie. Sekcja zwłok obalila
 to przypuszczenie. Śmierć nastąpiła we
 dług opinii rzeczoznawców wskutek
 osłabienia serca i mózgu przez niedo-
 stateczne odżywianie w czasie ku-
 racji. Sąd skazał lekarza, leczącego głod-
 em z takim wynikiem, na karę pie-
 niężną.

Bacznosc letnicy!!!

Kto chce wypocząć, zdrowie wzmocnić, odży-
 wiec się niech przyjeżdża do Kamińska okolica
 cudowna, las sosnowy, kapiel, są jezera 1—2
 pokojowe letniska z kuchnią lub bez przyjmuj-
 my również z życiem. Ceny przystępne. Zgła-
 szać się telefonicznie lub listownie Kamińsk Nr.1.

Zgubiono
 świadectwo handlowe
 IV kategorii Jana Pie-
 trzyka. 2800

Dom
 z ogrodem 3 sklepa-
 mi sprzedam Barbary
 28. 2801

Zgubiono
 paszport Rudolfa Wagne-
 ra wyd. przez Republikę
 Czeskosłowacką w Li-
 berci znalazcę proszę
 o zwrot Spadek 9 u.
 dorozczy. 2799

Oddam
 na własność 3 mies.
 niechrozczna dziec-
 czyniec Raków ul. Dłu-
 ga 3. 640

Osoba
 zaufana przyjmie posa-
 dę do dzieci, sklepu,
 lub pielęgniarki ulica
 Kazimierza 3 u p. Wie-
 czorek. 2798

Świeże mięso
 końskie Mała 2 Wit-
 kowski. 2796

Słuchacz
 Instyt. Nauz. wydz.
 Matemat. udziela ko-
 repondycji w zakr. 6 kl.
 Hubertowska 4 m. p.
 Szelesta od 6-8 wiecz.

Maturzystka
 (początki muzyki) po-
 zuczki posady biuro-
 wej lub przy dzieciach
 tu lub na wyjazd Oler-
 ty dla „Maturzystki“
 2802

Sprzedam
 tania różne pudełka
 tekturowe i kontury
 Aleja 48 Sklep galen-
 teryjny. 641

Pokój
 z kuchnią do wynaja-
 cia Wiad. ul. Cienna
 № 90. 2795

Piekarnia
 do wynajęcia Wiad.
 Kościuski 134 m. 3 2807

Zgubiono
 książkę Gaby Chorych
 Szczepan Małolepszy
 2809

Pokój
 frontowy umebowany
 zoddzielnym wejściem
 do wynajęcia Kościu-
 szki 13 m. 8 2805

Pokój
 do wynajęcia dla po-
 jedynczej osoby od
 zażar Jesnogórska
 24 m. 7 parter. 2804

Znaleziono
 pantofel damski ode-
 brać można za udo-
 wodnieniem i zwrotem
 kosztów ogłoszenia w
 Gońcu III Aleja 53.

Klasyfikacja Literacki JAN BARYLSKI